



BARTOSZ RUMIŃSKI

redaktor wydania

W tym numerze zaprosimy Państwa na spacer po lubelskim skansenie, będziemy zachęcali do surfowania w sieci oraz przybliżymy tajniki dogoterapii. Wiele miejsca poświęcimy młodym lubelskim deskorolkowcom. Mają oni głowy pełne pomysłów, mnóstwo zapału i szczerze chęci. To wszystko sprawia, że stali się nieformalnymi doradcami ds. promocji miasta u prezydenta Wasilewskiego. Ponadto przedstawimy laureatów Orderu św. Sylwestra, a także wybierzemy się do Świdnika na konkurs poezji religijnej. ■

ZA TYDZIEŃ

- O wychodzeniu z BEZDOMNOŚCI
- O ŚWIETLICY w parafii na Poczekajce
- Kolejna PREMIERA w Teatrze im. Juliusza Osterwy

Apostołowie Bożego Miłosierdzia

Ofiarność w praktyce

Pomagają wyjść na prostą pacjentom szpitala psychiatrycznego, niosą pomoc duchową, wspomagają najuboższych. To tylko niektóre cele, jakie realizuje Charytatywne Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Chorym „Misericordia” w Lublinie.

– Kiedy w 1991 roku rodził się pomysł, aby powstało stowarzyszenie, byłem pod wielkim wrażeniem papieskiej encykliki „Dives in misericordia”. Stąd nazwa. Chcemy ideę miłosierdzia zostawiać w konkretnych czynach, a nie jedynie w hasłach – mówi Ks. prałat Tadeusz Pajurek, twórca ośrodka.

Do tej pory udało się stworzyć system wsparcia. Począwszy od punktu konsultacyjnego, przez Środowiskowy Dom Samopomocy, skończywszy na warsztatach terapii zajęciowej. W Środowiskowym Domu Samopomocy chorzy odkrywają w sobie nowe talenty, uczą się zagospodarować swój czas, radzić sobie z



AGNIESZKA PRZYTUŁA

trudnościami. Kolejnym etapem są warsztaty. Tutaj zaczynają przygotowania do podjęcia pracy zawodowej. W wielu przypadkach choroba pozwala na powrót do takiej aktywności. – W tym roku chcemy utworzyć zakład aktywizacji zawodowej, gdzie 40 osób upośledzonych psychicznie będzie mogło podjąć pierwszą w życiu pracę. Ma to być firma cateringowa, obsługująca inne organizacje charytatywne – dodaje ks. Paju-

Podopieczni ośrodka „Misericordia”

rek. Na ten cel „Misericordia” potrzebuje funduszy. Stowarzyszenie można wspierać, przekazując na jego konto

1 proc. podatku.

Innymi zadaniami, jakie realizują członkowie stowarzyszenia, są propagowanie problemów psychiatrii w społeczeństwie przez organizację seminariów, konferencji i spotkań oraz skupianie wolontariuszy do niesienia pomocy chorym psychicznie. **BRUM**

DO ODWAŻNYCH ŚWIAT NALEŻY



Młodzi zapaleńcy z Lublina tak kochają swoje miasto, że nakręcili o nim film. Klip tak się spodobał, że władze Koziego Grodu chcą go kupić i oficjalnie wykorzystywać w celach promocyjnych. To jednak nie wszystko. Młodzi ludzie podsunęli prezydentowi inny pomysł. Chcą stworzyć w Lublinie tzw. skatespoty. Są to znane na Zachodzie specjalne miejsca, gdzie będą mogli ćwiczyć swoje deskorolkowe triki, jednocześnie współtworząc kulturę miasta. Władze i temu pomysłu dają zielone światło. Obie strony uważają, że to będzie świetna promocja miasta. Szczególnie, że żadna polska metropolia nie ma jeszcze skatespotów. ■

Skaterzy na trwale wpisują się w lubelski krajobraz

Prezentacja książki Chiary Lubich

RUCH FOCOLARI zaprasza na prezentację książki jej zmarłej 14 marca br. założycielki Chiary Lubich. W Lublinie odbędą się dwa spotkania: 31 marca o godz. 15.00 w WSD, ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6, oraz 1 kwietnia o godz. 18.00 w sali nr 1031 KUL, al. Raclawickie 14. W obu spotkaniach panelowych weźmie

udział dr Michel Vandeleene – redaktor książki z Instytutu Duchowości Teresianum i Centrum Studiów Ruchu Focolari w Rzymie. W spotkaniu 1 kwietnia swą obecność zapowiedzieli m.in. bp Mieczysław Cisło oraz abp Abel Popławski – ordynariusz diecezji lubelsko-chełmskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej.

Zaproszenie na seminarium

PULAWY. Fundacja Rozwoju Lubelszczyzny zaprasza do udziału w bezpłatnym seminarium pt. „Wsparcie przedsiębiorstw i jednostek samorządu terytorialnego z województwa lubelskiego w podej-

mowaniu działań innowacyjnych”. Odbędzie się ono 1 i 2 kwietnia 2008 roku w siedzibie Starostwa Powiatowego w Puławach przy al. Królewskiej 19, sala konferencyjna nr 102 na parterze.

Teatralnie z matematyką

CHEŁM. – Uczenie się matematyki nie musi być nudne – przekonuje Bożena Prystupa, nauczycielka z Gimnazjum nr 2, która opracowała kilka inscenizacji matematycznych. Na ich podstawie i przy współudziale uczniów zachęca młodzież do uczenia się tego trudnego, ale przydatnego przedmiotu. Uczniowie poprzębierani w białe prześcieradła na wzór

greckich mędrców czy uczeni-ce obwieszono szarfami z wymalowanymi na nich cyferkami to powoli tradycja tej szkoły. Taka atmosfera wkrada się tam zawsze 14 marca, kiedy przypada Międzynarodowy Dzień Liczby π . Owa tajemnicza liczba w przybliżeniu wynosi 3,14. Czytając jej zapis od końca zrozumiemy, dlaczego wybra-no akurat ten dzień.



Rolę liczby π odegrała jedna z uczennic Bożeny Prystupy

Sprostowanie

W artykule „Śladami Ojca Pio” w nr. 9 lubelskiego „Gościa Niedzielnego” błędnie podaliśmy nazwisko autora zdjęć z San Giovanni Rotondo. Fotografie wykonał Kazimierz Kasprzak. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

Muzyczna inicjatywa



Krasnystaw odwiedza wiele świetnie zapowiadających się młodych zespołów

KRASNYSTAW. Dom Kultury zorganizował dzień otwarty pod hasłem „Muzyczny Krasnystaw”. Odwiedzający mogli nie tylko posłuchać muzyki, ale także debatować o muzycznej historii miasta. Powspominać zespoły grające w stolicy chmielu 10, 20 lat wcześniej, jak i aktualnie istniejące. Dodatkowo wa-

biła specjalnie stworzona prezentacja fotografii i tekstów piosenek dokumentujących życie muzyczne miasta. W trakcie koncertów wystąpiły grupy działające w Krasnostawskim Domu Kultury: Młodzieżowa Orkiestra Dęta, zespół rockowy LKS oraz formacja The Green Jackets.

90 przedszkolnych lat

BELŻYCE. 9 kwietnia 2008 obchody zainauguruje wystawa fotograficzna. Celem jej jest rozbudzenie wspomnień absolwentów placówki. Pokaz usłowni koncert w wykonaniu uczniów i nauczycieli Społecznej Szkoły Muzycznej im. H. Wieniawskiego w Belżycach. Drugą inicjatywą organizatorów jubileuszu jest wydanie monografii przedszkola przy współpracy ZS im. M. Kopernika w Belżycach oraz Towarzystwa Regionalnego Belżyc. Ponadto w bloku zajęć „Moje Miasto – Belżyce” planowane są wycieczki podopiecznych po mieście, by zapoznać ich z budynkami, w których było przedszkole, miejscami użyteczności publicznej.



Budynki przedszkola i jego wychowankowie na starych fotografiach

Inicjatywa utworzenia ochronki dla dzieci wyszła od księdza proboszcza Stanisław Siemnickiego. Był to czas, kiedy Polska odzyskała niepodległość. Otwarcie placówki nastąpiło w maju 1919 r.

Kolejna szansa, by się przebadać

LUBARTÓW. Mobilny rezonans magnetyczny ponownie będzie stacjonował pod lubartowskim szpitalem. Po sukcesie akcji z 19 marca organizatorzy zdecydowali się ją powtórzyć 9 i 23 kwietnia. Aby bezpłatnie skorzystać z badania, trzeba mieć skierowanie z poradni

specjalistycznej, mającej umowę z NFZ. Osoby, które chcą zdiagnozować się odpłatnie, również będą potrzebowały skierowania, ponieważ istnieją przeciwwskazania do wykonania badania. Rejestracja chętnych odbywa się pod numerem infolinii: 0800 707 072.

Młodzież deklamuje poezję

Ars Poetica ze Świdnika

Już po raz czternasty świdniczanie mogli uczestniczyć w święcie poezji religijnej. Diecezjalny Konkurs Recytatorski odbył się w kościele parafialnym pw. NMP Matki Kościoła. Podobnie jak w latach poprzednich, także i w tym roku cieszył się dużą popularnością.

W trudnej sztuce interpretacji poezji swych sił spróbowali uczniowie szóstych klas szkół podstawowych oraz gimnazjaliści. Zgłosiło się ponad 50 osób z różnych miejscowości regionu. Przeważali uczniowie z Lublina oraz ze szkół powiatu świdnickiego.

Poezja i proza

– Co roku ustalamy jakiś motyw przewodni. W tym roku jednak pozostawiliśmy swobodę w wyborze repertuaru. Uczniowie mogli prezentować poezję i prozę religijną dowolnie wybranego przez siebie autora. Recytowano więc wiersze Jana Pawła II, ks. Twardowskiego, o. W. Oszejcy, A. Kamińskiej, M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Z. Herberta, J. Tuwima, ale także teksty J. Słowackiego, H. Sienkiewicza i wielu innych – mówi dr Małgorzata Latoch-Zielińska, polonistka z Gimnazjum nr 3 w Świdniku i zarazem jedna z organizatorek konkursu.

Recytatorów oceniało profesjonalne jury, w skład którego wchodził pracownicy Miejskiego Ośrodka Kultury w Lublinie, Instytutu Kulturoznawstwa Wydziału Humanistycznego UMCS oraz ks. Janusz Kozłowski – poeta, prozaik. Najistotniejszy przy

ocenie był sposób interpretacji, rozumienie tekstu oraz dobór repertuaru. Baczenie zwracano także uwagę na walory głosowe oraz poprawną dykcję.

W kategorii szkół podstawowych nagrodę główną otrzymała Karolina Borecka z SP nr 22 w Lublinie. Spośród uczniów gimnazjów najlepszą okazała się Katarzyna Chodorowska z Gimnazjum nr 3 w Świdniku.

Plany na przyszłość

Za rok kolejna edycja. Tym razem wyjątkowa bo jubileuszowa. Na 15-lecie konkursu organizatorzy chcą rozszerzyć jego formułę i przygotować dodatkowe atrakcje.

– Chcielibyśmy, aby był to dwudniowy konkurs. W pierwszym dniu odbyłyby się przesłuchania wstępne, a w drugim finał i występy laureatów. Jeszcze nie zdecydowaliśmy, jaki będzie motyw przewodni, ale ze względu na jubileusz prawdopodobnie skupimy się na poezji Jana Pawła II. Myślimy także o tym, by równocześnie zorganizować konkurs plastyczny. Chcemy też zaprosić gości specjalnych, w tym m.in. biskupa lubelskiego – wyjaśnia M. Latoch-Zielińska.

– Liczymy na spore zainteresowanie i dużą liczbę uczestników – dodaje.

Organizatorami konkursu była parafia NMP Matki Kościoła w Świdniku, świdnickie Gimnazjum nr 3 oraz Szkoła Podstawowa nr 5 a także ks. Wojciech Iwanicki oraz dr Małgorzata Latoch-Zielińska. Honorowy patronat objął burmistrz Świdnika Waldemar Jakson.

GRZEGORZ ŁUBKOWSKI

Laureaci XIV Diecezjalnego Konkursu Recytatorskiego



MAŁGORZATA LATOCH-ZIELIŃSKA



BARTOSZ RUMIŃSKI

Dzieciom zestawy komputerowe przypadły do gustu

Informatyzacja przedszkoli

Maluchy dostały komputery

40 zestawów komputerowych otrzymały najbiedniejsze przedszkola na Lubelszczyźnie. Jest to dar firmy IBM w ramach ogólnosiatowej akcji wyrównywania szans edukacyjnych wśród najmłodszych „KidSmart”.

Zestawy zawierają oprogramowanie edukacyjne dostosowane do potrzeb dzieci w wieku 3–7 lat. Poszczególne ćwiczenia są zorganizowane w sposób błyskotliwy i dowcipny. Na przykład „Mania główkowania”, „Matematyczny domek Lusi” czy „Czas i przestrzeń domku Aguri”. We wszystkich zadaniach dzieci muszą wykazać się kreatywnością i wiedzą. Oprócz zdobywania wiedzy świetnie się bawią. Ponadto ćwiczenia mają zróżnicowany poziom trudności. To nauczyciel decyduje, które zadanie przeprowadzić z maluchami. Aby wychowawcy w pełni wykorzystali oprogramowanie, najpierw przechodzą szkolenia.

Zestawy otrzymały instytucje z 20 gmin województwa lubelskiego. O wyborze konkretnego przedszkola decydowała specjalna komisja złożona z przedstawicieli urzędu marszałkowskiego, kuratorium oświaty i lubelskiego samorządowego centrum kształcenia nauczycieli. – O wyborze placówki decydowała dochód na jednego mieszkańca danej gminy. Wybieraliśmy te najbiedniejsze – mówi Andrzej Zieliński, członek komisji. Drugim kryterium był charakter instytucji. Dana placówka musiała być publiczna, samodzielna i posiadającą więcej niż jeden oddział. – Jesteśmy bardzo wdzięczni i czujemy się zaszczytni, że to właśnie nasze przedszkole otrzymało zestawy. Jesteśmy małą placówką, ale mamy dużo dzieci. Myślę, że jest to dla nas wielka szansa – mówi Maria Serek z Tarnogrodu.

Podobne akcje firma IBM przeprowadziła już w 57 najbiedniejszych krajach na całym świecie. Jeśli chodzi o Europę, to Polska jest liderem wśród beneficjentów programu. A co się tyczy naszego kraju, to najwięcej zestawów trafia do wschodnich województw. W kolejnych latach firma planuje na Lubelszczyznę przekazać jeszcze więcej komputerów.

BRUM

CZY PODOBA CI SIĘ TAKI MODEL PROMOCJI?

MACIEJ ZŁOTNICKI



– Kiedyś jeździłem na desce. Podróżowałem po Europie, gdzie jest wiele takich miejsc.

Tam one nikomu nie przeszkadzają, a wręcz bez nich mieszkańcy nie wyobrażają sobie miast. Znam wielu skaterów. Wiem, że mają w sobie mnóstwo energii i zapału. Trzeba to wykorzystać, stworzyć im takie możliwości, by zostali w Lublinie i całą swoją energię włożyli w rozwój miasta.

WIOLETTA GUZ



– Obejrzałam ten klip z 50 razy. Wysłałam go wszystkim moim znajomym. Aż trudno uwie-

rzyć, że zrobili go amatorzy, i to w 3 dni! Są w nim pokazane prawie wszystkie miejsca, które kocham, w których lubię przebywać, które są prawdziwymi wizytówkami miasta. Może zabrakło trochę pokazania akademickości Lublina. W samym miasteczku akademickim jest przecież wiele urokliwych miejsc, które kojarzą się z miastem nie tylko lublinianom.

PIOTR RURAK



– Studiowałem w Lublinie 5 lat. Teraz przyjeżdżam okazjonalnie, co kilka miesięcy, i nadziwić

się nie mogę. Coś drgnęło. Jestem pełen podziwu, że takie śmiałe inicjatywy właśnie tu się pojawiają, szczególnie że przez kilka lat nie było nic. Jeżeli to wszystko skaterom i prezydentowi wyjdzie, to naprawdę chylę czoła. Tylko żeby żadnej ze stron nie zabrakło zapału, by całe przedsięwzięcie doprowadzić do końca.

**Kozi Gród będzie
pierwszym
w Polsce miastem,
w którym powstaną
tzw. skatespoty. Są
to specjalne miejsca, gdzie
młodzi ludzie będą mogli
oddawać się swojej pasji,
jednocześnie współtworząc
kulturę miasta.**

tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

Mają po 20 lat. Są ambitni, wysportowani i pełni zapału. Mają jasno określone cele. Przez swoją subkulturę chcą wyrażać siebie. Tworzyć niemożliwe, pokonywać bariery, równoległe wtapiając się w miejską przestrzeń. Łączy ich też to, że wszyscy kochają swoje miasto – Lublin.

Co to jest?

Skatespot to wydzielona niewielka przestrzeń najeżona przeszkodami. Ich pokonanie będzie zadaniem skaterów, czyli młodych jeżdżących na deskorolkach i rolkach. Takich miejsc ma powstać w Lublinie około 10. Mają się znajdować zarówno w centrum, np. w Ogrodzie Saskim czy na placu Litewskim, jak i przy trasach wylotowych. – Chodzi o to, by skatespoty wtopiły się w kulturę miasta. By stały się elementem krajobrazu, na równi z szachistami, saksofonistami czy przechodniami – podkre-

Skaterzy uczynią Lublin Euro

Deskor prom

śla Boniek Falicki, skater, pomysłodawca przedsięwzięcia. Skatespoty mają promować miasto. Na przykład na niewielkiej rampie ma być namalowany herb czy podświetlany napis „Lublin”. – Wtedy kierowcy przejeżdżający przez miasto będą mogli zauważyć, że coś fajnego dzieje się właśnie tutaj – dodaje Falicki.

Zielone światło

Koszt skatespotów jest relatywnie niewielki. Wynosi około 20 tysięcy złotych za zorganizowanie jednej przestrzeni. Pieniądze na budowę mają pochodzić



pejską Stolicą Kultury (2016)

olkowa nocja

z budżetu miasta. Ponadto skaterzy podkreślają, że skatespoty najłatwiej zbudować podczas przebudowy czy remontu już istniejących skwerów. Wystarczy jedynie uwzględnić odpowiednie elementy na planach.

Inicjatywa ma pełne poparcie władz miasta. – Powstanie dwóch, trzech skatespotów to absolutne minimum. Trzeba najpierw znaleźć odpowiednie miejsce pod kątem promocyjnym. Jeśli są to miejsca przy drogach, trzeba koniecznie sprawdzić, czy są to nasze tereny. Potem tylko zrobić projekt i wykonać. Jestem za tym, by zrobić to jak naj-

szybciej. To naprawdę nie są duże kwoty – podkreśla Adam Wasilewski, prezydent Lublina. Pomysł gorąco popierają również miejscy rajcy. – Kilka przeszkód dla skaterów mogę ufundować z własnej kieszeni, bo od przybytku głowa nie boli – zarzeka się Dariusz Piątek, miejski radny. Ponadto uchwałę w tej sprawie podjęła młodzieżowa rada miasta. – Budowa skatespotów jest doskonałą promocją naszego miasta. Są to miejsca, gdzie młodzi ludzie mogą rozwijać swoje hobby, zainteresowania i pasje. Tam różne subkultury będą mogły znaleźć wspólny język. Uważamy jeżdżących na deskach za artystów – twierdzi Inez Siemczyn, przewodnicząca młodzieżowej komisji kultury.

Nic nowego, a jednak

Na zachodzie skatespoty nie są niczym nadzwyczajnym. Takie miejsca już na trwałe wtopiły się w tożsamość i kulturę tamtejszych metropolii, np. Bazyli, Londynu czy w San Diego za oceanem. Warto podkreślić, że w Polsce tylko Lublin ma tak bardzo zaawansowane plany budowy skatespotów. Co prawda do ich budowy przygotowuje się brylujący ostatnio we wszelkich inicjatywach Wrocław, ale tam plany zaledwie raczkują.

Światowy Dzień Deskorolki w Lublinie uczciło kilkudziesięciu młodych skaterów

W e d ł u g Bońka Falickiego, liczba skaterów w Lublinie



ZDJĘCIA KUBA RUBAJ

– tak samo jak w innych miastach świata – dynamicznie rośnie, w liczbie około 100 proc. rocznie. To daje podstawy twierdzić, że nie będzie braku chętnych do pokonywania przeszkód na skatespotach.

Wajda by się nie powstydzil

Skateboarding to nie tylko jazda na desce. Na całość subkultury składa się wiele innych elementów. Są to muzyka, fotografia, a także filmy. Lubelscy skaterzy stworzyli teledysk promujący Lublin. Klip trwa ponad cztery minuty i pokazuje miasto z perspektywy deskorolki. Dynamicznie zmieniające się obrazy oprócz skateowskich trików pokazują zabytki i najciekawsze miejsca Koziego Grodu. Na przykład w kilkanaście sekund można przemaszerować od placu Litewskiego, aż pod lubelski Zamek. Co ciekawe, zdjęcia są tak zmontowane, że zaczynamy wędrówkę za dnia, a kończymy wieczorem. Przechodzimy wtedy przez romantycznie oświetlone Stare Miasto. Całość okraszona jest świetnym utworem „Pogo” niemieckiego zespołu Digitalism. Film „Kocham Lublin 2008” w Internecie

Schody ratusza aż proszą się, by z nich zeskoczyć

obejrzało już przeszło 12 500 osób. – Nie jest to może szczyt profesjonalizmu, ale staraliśmy się. Trzy dni filmowaliśmy, potem go całą noc montowałem i wyszedł jak wyszedł (chyba zbyt) skromnie mówi Jakub Boczkowski, autor klipu.

Zachwyceni

Film podoba się przytłaczającej wielkości internautów. Zachwyceni nim są władze miasta. Prezydent przyznał jego autorom nagrodę pieniężną, a ponadto chce obraz od skaterów odkupić, by ten oficjalnie promował Lublin. – Jestem pod ogromnym wrażeniem tego filmu. Bardzo zależy mi na tym, by miasto było odbierane inaczej niż dotychczas. Bardziej dynamicznie, a nie statycznie – mówi Wasilewski. Klip można by było obejrzeć na internetowej stronie miasta. Mogłby być też prezentowany na elektronicznych środkach promocyjnych. Jest jednak jeden problem. Autorzy nie są właścicielami praw autorskich do wspomnianego utworu „Pogo”. Jednak władze miasta postarają się ten problem wyeliminować, by filmik mógł być zgodnie z prawem prezentowany wszystkim chętnym. ■



Otwarcie sezonu w lubelskim skansenie

Wsi spokojna, wsi wesola

Stare drewniane chaty pokryte strzechą, malownicze alejki wśród bujnej i kolorowej roślinności, pyszne swojskie jedzenie. Gdzie to wszystko? W Muzeum Wsi Lubelskiej. 1 kwietnia rusza nowy sezon dla zwiedzających.

W skansenie można podziwiać architekturę drewnianą z okresu od XVII do XX w. Największe wrażenie robią wiatrak typu holenderskiego przeniesiony z Zyguntowa, kuźnia z Urzędowa, pochodzący z końca XVIII w. dwór ziemiański przeniesiony z Żyrzyna i olejarnia z Bogucina. Poza tym można oglądać stare drewniane gospodarstwa, a w nich zatrzymane kadry z życia mieszkańców wiejskich społeczności sprzed kilkuset lat. Zagrody w autentyczny sposób prezentują specyfikę pracy w regionie, a zwierzęta mieszkają tam na stałe.

Lubelszczyzna niejednorodna

Muzeum Wsi Lubelskiej składa się z kilku części. Można odnaleźć sektor Wyżyny Lubelskiej, Roztocza, Powiśla, Podlasia i Nadbuża



BARTOSZ RUMIŃSKI

oraz sektor dworski. Duże urozmaicenie rzeźby terenu skansenu, przeciętego korytem Czechówki, pozwoliło odtworzyć dawne krajobrazy wsi lubelskich, charakterystyczne dla wymienionych regionów. Muzeum szczyści się, że w dolinie rzeki zamieszkały bobry i dzikie ptaki (wśród nich gatunki chronione). Dodatkową atrakcją skansenu jest możliwość skorzystania z oferty gastronomicznej piwiarni, posiadającej autentyczne wyposażenie pochodzące z Siedliszcza.

Wiatrak przeniesiony z Zyguntowa jest jedną z ciekawszych atrakcji skansenu

– Skansen naprawdę warto odwiedzić, żeby poznać nie tylko historię naszych przodków, ale także wziąć udział w dawnych obrzędach, które kultywujemy. Skosztować tradycyjnych potraw gotowanych w naszej kuchni dworskiej – żuru na zakwasie czy sławinkowskich słynnych pierogów lub ukoić nerwy na łonie natury i nabrać energii – mówi Krystyna Figiel, zastępca dyrektora ds. marketingu i strategii rozwoju.

Ciekawostką jest, że romantyczna atmosfera skansenu sprawia, iż wiele par decyduje się wziąć ślub w zabytkowym XVII-wiecznym kościele z Matczyna, a na terenie muzeum urządzić wesele.

Problemy i trudności

Muzeum, jak chyba każda instytucja kulturalna, cierpi na niedobór pieniędzy. Dotacje płynące z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie są niewystarczające, szczególnie że planowany jest szereg inwestycji, mających jeszcze bardziej uatrakcyjnić ofertę skansenu. Innego rodzaju bolączką jest rozległy teren, a ściślej budownictwo drewniane na wolnym powietrzu, wymagające szczególnej troski i ochrony. Zdarzają się drobne dewastacje i kradzieże zabytków ruchomych, ale, jak podkreśla dyrekcja, są to przypadki incydentalne.

Muzeum Wsi Lubelskiej czynne jest od 1 do 30 kwietnia w godzinach 9.00–17.00. W kolejnych miesiącach godziny otwarcia nieznacznie się zmieniają. Więcej informacji na stronie internetowej www.skansen.lublin.pl.

BARTOSZ RUMIŃSKI

Papieskie wyróżnienia

Najbardziej uhonorowani

Pracownicy Uniwersytetu Medycznego w Lublinie zostali laureatami papieskich odznaczeń. Order św. Sylwestra otrzymał prof. Tomasz Trojanowski, zaś medal „Pro Ecclesia et Pontifice” abp Józef Życiński wręczył prof. Marii Słomce.

Order Rycerski św. Sylwestra został ustanowiony przez papieża Grzegorza XVI w 1841 roku dla uczczenia papieża Sylwestra I. Członkostwo jest przyznawane osobom świeckim, niekoniecznie katolikom, także protestantom i prawosławnym, czasem niechrześcijanom, za wybitne zasłu-

gi na rzecz pontyfikatu. Order przyznawany jest także za wybitne osiągnięcia w dziedzinach nauki i sztuki. Członkostwo w Zakonie Rycerzy św. Sylwestra łączy się z automatycznym przyznaniem osobistego szlachectwa oraz tytułu rycerza. Odznaka orderowa ma postać złotego emaliowanego krzyża maltańskiego, na awersie widnieje wizerunek św. Sylwestra, a na rewersie napis: „1841 Gregorius XVI restituit”.

Pro Ecclesia et Pontifice (Za Kościół i Papieża) to najwyższe odznaczenie Kościoła katolickiego, jakie może otrzymać osoba świecka. Odznaczenie to zo-

stało ustanowione przez papieża Leona XIII w 1888 r. Przyznaje je papież na wniosek biskupa diecezjalnego, w dowód uznania dla postawy moralnej i zaangażowania w pracę na rzecz dobra wspólnego. Prof. Maria Słomka jest kierownikiem katedry i kliniki gastroenterologii, a także dziekanem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Natomiast prof. Tomasz Trojanowski jest m.in. kierownikiem kliniki neurochirurgii, neurochirurgii dziecięcej, krajowym specjalistą ds. neurochirurgii, członkiem Krajowej Rady Transplantacyjnej. A



STANISŁAW SADOWSKI

Uroczystość wręczenia papieskich odznaczeń. Od lewej: ks. Marek Słomka, prof. Maria Słomka, abp Józef Życiński, prof. Tomasz Trojanowski



AGNIESZKA NOWICKA

W siedzibie Centrum jest 10 zestawów komputerowych z dostępem do Internetu

Wykorzystują Internet do nauki

Edukacja bez ograniczeń

Jak można za darmo podnieść kwalifikacje? W jaki sposób lepiej przygotować się do matury? Czym się posługiwać, by zdobyć nową wiedzę? Te pytania nie nurtują już mieszkańców podłężyńskiej Zofiówki. W miejscowości od niedawna działa Centrum Kształcenia na Odległość.

Dzięki Centrum można tu skorzystać z bezpłatnej oferty szkoleniowej. Uczestnikiem kursu może zostać każda osoba, która chce zdobywać wiedzę. Szkolenia odbywają się w sposób niestandardowy, za pomocą komputerów – przez Internet. Dla osób, dla których praca z komputerem wydaje się barierą nie do przejścia, organizowane są kursy obsługi oraz zajęcia z grafiki.

Czego można się nauczyć?

Centrum oferuje szkolenia o różnorodnej tematyce – m.in.: prawo zamówień publicznych, ochrona danych osobowych, szkolenia zawodowe – np. dla przyszłych telemarketerów, asystentów bankowości, księgowych, handlowców, opiekunów osób starszych, organizatorów agrobiznesu, pracowników administracyjnych oraz dwa kursy językowe. Dodatkowo są także kursy z przedmiotów takich, jak: język polski, matematyka,

chemia, fizyka, geografia, biologia, historia. Ponadto uczestnicy kursów uzyskują pomoc w napisaniu CV, listu motywacyjnego, dowiedzą się, jakie są niezbędne kwalifikacje i wymagania na poszczególne stanowiska pracy, a także jak i gdzie szukać ofert pracy. – Zainteresowanie kursami jest duże. Mamy już 50 kursantów. Wciąż czekamy na nowych – szczególnie na tych, do których skierowany jest projekt – czyli mieszkańców wsi oraz osób niepełnosprawnych – mówi Agnieszka Nowicka, opiekunka centrum. – Jesteśmy przygotowani na przyjęcie większej liczby kursantów. Większość z tych, którzy zgłosili się do tej pory, realizuje kursy w domu – na swoim sprzęcie. W centrum jest więc miejsce i wolny sprzęt. Zapraszamy szczególnie ludzi starszych – dodaje. Każdy uczestnik wybranego kursu, który zakończy szkolenie zdaniem egzaminu, uzyska certyfikat poświadczający zdobytą wiedzę w danej dziedzinie. Jednak tylko od przyszłego pracodawcy zależy, czy taki dokument będzie honorowany. Jeśli chodzi o czas trwania nauki, to zależy jedynie od samego kursanta. To on decyduje, ile czasu dziennie poświęci na zdobywanie wiedzy.

Ja też chcę

Aby wybrać odpowiedni dla siebie kurs, wystarczy zadzwonić pod bezpłatny numer infolinii 0800-800-005 i zasięgnąć in-

formacji od specjalisty, który doradzi wybór odpowiednich szkoleń najbardziej dostosowanych do umiejętności i potrzeb każdego uczestnika.

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej

w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz z budżetu państwa. Centrum działa w budynku szkoły podstawowej. Szczegółowy spis szkoleń dostępny jest na stronie www.edukacja-online.pl. **BARTOSZ RUMIŃSKI**

■ R E K L A M A ■

www.skok-chmiel.pl

SKOK

CHMIELEWSKIEGO

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI od 2%

oprocentowanie w skali roku
Dla: 10.000 zł, 12.000 zł

■ LOKATY do 7%

oprocentowanie w skali roku

■ KREDYTY od 5,70%

WRO od 1,5% do 1,5%

■ ROR 4% (prowadzenie 1,50 zł/mc)

karta Visa Elektron gratis

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Narutowicza 27 A, tel. 0-81 446 74 81, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Amelstowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Rozłocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Krasnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

JUŻ PONAD 120 ODDZIAŁÓW W POLSCE



Między duchem
a psychiką

Szcześliwa wina

Są osoby, które, przechodząc do poradni, opowiadają bardzo dramatyczne historie swojego życia, w którym popełnili konkretne zło: zdrada, nadużycia seksualne, aborcja, kradzieże, oszustwa, zemsta. Często przez lata utrzymywali to w tajemnicy i było to dla nich ogromnym ciężarem. Na początku było zaprzeczanie, mówienie, że nic się nie stało, angażowanie się w wiele spraw po to, żeby nie myśleć; mogło nawet dojść do całkowitego zapomnienia. Dopiero jakieś przypadkowe wydarzenia i nieadekwatne reakcje emocjonalne, koszmarne sny, lęki, zaczynają odsłaniać rzeczywistość. Pojawia się oskarżanie innych, które jednak nie przynosi ulgi. Wina rodzi agresję i autoagresję, coraz częściej dopadają stany depresyjne, następuje izolacja od ludzi, odejście od wiary, przekonanie o potępieniu, poczucie, że nie ma już odwrotu. Nieraz na moment ujawnienia swojej winy trzeba czekać wiele lat i trudno przewidzieć, kiedy on nastąpi. Jednak jest to bardzo ważny moment; moment, od którego niektórzy zaczynają datować swoje życie. Wydaje się, że najtrudniejsze w tym wszystkim jest przebaczenie samemu sobie. Kiedy to nastąpi, stajemy się bardziej dojrzałymi, nie poniżamy innych, akceptujemy ich słabości, nie ma w nas już tyle pychy i egoizmu, polepszają się nasze relacje, mamy poczucie ulgi, wolności i bycia na właściwym miejscu. Jest to taki rodzaj poczucia winy, który, owszem, boli, ale nie odbiera poczucia wartości i nadziei.



JAKUB KOŁODZIEJ
www.ots.lublin.pl

Zapraszamy na audycje w radiu eR (87,9 FM) z cyklu „Wiara i Kultura”. Każdy trzeci piątek miesiąca poświęcony jest tematyce poruszanej w felietonach.

ZDJEŃCIA BARTOSZ RUMIŃSKI



Dzieci wręcz garną się do czworonogów. Poniżej: Psy są bardzo łagodnie nastawione

Dogoterapia szansą dla dzieci

Pieskie życie

Są miejsca, gdzie świat dzieci i psów jest nierozdzielnie połączony. Czworonogi pomagają najmłodszym odkrywać nowe i przełamywać bariery. Tworzy się uzdrawiająca więź.

Dogoterapię najczęściej wykorzystuje się przy pracy z dziećmi niepełnosprawnymi umysłowo i fizycznie. Chodzi na przykład o schorzenia układu ruchowego. – Dzieci o zbyt dużym napięciu mięśniowym, które mają zaciśnięte rączki, w kontaktach z psem rozluźniają się – mówi Anna Nowakowska, prowadząca za-

jęcia dogoterapii w Puławach. – To nie jest taka czysta rehabilitacja, gdzie odpowiednia osoba masuje dłonie, pomaga je rozkładać i składać. W momencie gdy dziecko dotyka psa, który jest ciepły, puszysty i się rusza, samo chce rozprostować rączki – wyjaśnia. Jeżeli chodzi o niepełnosprawność umysłową, to psy są wykorzystywane we wszelkich formach terapii zajęciowej.

Nie tylko chorzy

Z dogoterapii mogą również korzystać dzieci zupełnie zdrowe. Wtedy opiekunowie realizują program profilaktyczno-wychowawczo-dydaktyczny. Najmłodszy uczy się, jak sobie wybrać psa, jak się przygotować do jego kupna i wychowania. Bardzo duży nacisk położony jest na naukę bezpieczeństwa. Opiekunowie uczą najmłodszych psiego języka, pomagają odczytywać sygnały, jakie czworonogi wysyłają do ludzi, a także wpajają odpowiednie zachowania przy ewentualnym ataku przez psa. Wszystko po to, by całkowicie wyeliminować ewentualne pogryzienia. Dzieci ma-

ją też zajęcia z podstaw weterynarii, chodzą do schronisk oraz uczą się tresury.

– Dzieci bardzo chętnie korzystają z zajęć. Przychodzą do domu i opowiadają rodzicom historię poszczególnych ras, wyjaśniają, dlaczego psy pomagają ludziom, są bardzo zadowolone – twierdzi Nowakowska.

Decydujesz się?

Aby uczestniczyć w zajęciach z dogoterapii, nie trzeba skierowania od lekarza. Warunek jest jeden. Dziecko nie może być uczulone na psią sierść. Do pracy są wykorzystywane najczęściej psy tzw. bezpiecznych ras, tj. labradory, setery, husky czy golden retrievery. Terapię prowadzą przeszkoleni instruktorzy. W Puławach, w szkole podstawowej jest ona bezpłatna, natomiast w Lublinie, w ośrodku na Felinie trzeba dopłacać do zajęć kilkadziesiąt złotych. Więcej informacji na stronie internetowej Stowarzyszenia na rzecz Promocji Dogoterapii „Niewidzialna Łapa” – www.dogoterapia.lublin.pl.

BARTOSZ RUMIŃSKI



GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin

tel./faks 081 534 61 36

Redagują: ks. Wojciech Pęcherzewski – dyrektor oddziału,
Agnieszka Przytuła, Bartosz Rumiński